Nr. 106. Kraków, poniedziałek 26 maja 1919. Rok I.

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY, POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZPLTEJ. — WYCHODZI CODZIENNIE O GODZ. 6-tej RANO
CENA NRU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K., A Z PRZESYŁKĄ LUB ODNOSZENIEM 12. K. MIESIĘCZNIE.
REDAKCYA: UL. KARMELICKA L. 16. TELEFON NR. 3364. ADMINISTRACYA: UL. SZPITALNA 36. TEL. 1385

Czesi już przyjechali po naftę do Krakowa.

Kraków, 24 maja.

Dr Frantisek Svetnicka z czeskiego ministerstwa robót publicznych, już *jest w Krakowie.*

Chodzi mu, *jak to przewidywaliśmy*, o ropę borysławską, którą Czesi zakupili u Rusinów, ale nie zdołali już wywieźć.

Nie możemy stwierdzić, czy istotnie pakt ten między Rusinami a Czechami doszedł do skutku, gdyby jednak ten fakt był nawet stwierdzony, nie będziemy wypłacać długów, porobionych przez Rusinów.

Zrozumiał to też Dr Svetnicka i zaoferował już *wymianę ropy za cukier*.

Z ofertą tą odesłany został do Warszawy, do której i my *apelujemy* ze swej strony.

Jak długo Czesi są *naszymi wrogami*, jak długo nie wiemy, czy nie przyjdzie między nami *do wojny, nie wolno* nam ewentualnego naszego wroga, zasilać produktem, który może być przeciw nam użyty.

Obeszliśmy się bez cukru w najgorszych czasach, obejdziemy się i dziś.

Przytem najwyższy czas, ażebyśmy już raz rozpoczęli za nasze eksporty żądać waluty neutralnej, szwajcarskiej, holenderskiej, szwedzkiej itd.

Trzymajmy więc *Czechów*, do czasu załatwienia naszych spraw na Śląsku, możliwie *z daleka*, doznaliśmy już jednej zdrady, nie narażajmy się na powtórną.

Za cukier nie sprzedamy Śląska.

W przededniu nowego Grunwaldu

Poznań, 24 maja. (Telef. od koresp.). Ostatnie komunikaty generalnego dowództwa poznańskiego zwracają uwagę na *koncentracyę wojsk niemieckich.* W związku z tem tem znamienniejszym jest artykuł „Kuryera Poznańskiego", zatytułowany: „*W przededniu orężnej rozprawy*", w którym to artykule czytamy:

„*Armia nasza niebawem pospieszy nieść wolność braciom gniecionym i uciskanym, zacznie wyzwalać ziemie odwieczne polskie, wyglądające godziny rozkucia oków z tęsknotą bezgraniczną.*"

A dalej pisze „Kuryer Poznański" zwracając się do żołnierzy:

„Pamiętajcie, że na ostrzach bagnetów waszych, u wylotu luf polskich karabinów i armat spoczną przyszłość i losy całego narodu, przyszłość i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, która dla nikogo gnębicielką nie była i być nie chce".

—o—

Patrole polskie nad Zbruczem.

Kontakt z armią rumuńską osiągnięty. Dzika demobilizacya Ukraińców. Galicya Wschod. żąda administracyi wojskowej.

Warszawa. (Telef. od kor). Według nadeszłych tu wiadomości z Galicyi wschodniej ogromne usługi akcyi wojskowej oddały **ruchy powstańcze ludności polskiej,** dzięki którym zostały uwolnione z pod inwazyi prócz Tarnopola i Stanisławowa także inne miejscowości. **Patrole wojsk polskich dochodzą do rzeki Zbrucz.**

(Zbrucz leży na dawnej granicy rosyjskiej Przyp. Red.).

Przemyśl, 24 maja. (Telef. od kor). Według zupełnie pewnych informacyi wojska nasze zajęły **Stanisławów, Schodnicę i Bolechów.** Władze wojskowe otrzymały rozkaz **zaopatrywania w żywność** nietylko armii, lecz także **całej ludności cywilnej** odzyskanych obszarów. Nad granicą **powiatu turczańskiego skoncentrowali Czesi silne oddziały wojskowe, które sypią szańce.**

Warszawa. (Telef. od kor). Wedle najnowszych wiadomości urzędowych Brzeżany zostały zajęte przez wojsko polskie.

Ukraińcy uciekają w popłochu i **demobilizują się w sposób dziki.** Wojska polskie mają niewiele roboty bojowej, bo hajdamaków ogarnął strach paniczny.

Przemysl, 24 maja. (Telef. od koresp). — Wojska nasze przekroczyły w dzielnym marszu kontrofenzywnym **rzekę Stryj** w kieruku na wschód i usadowiły się w szeregu miejscowości na wzgórzach między rzeką Stryjem a Świcą. Most kolejowy między Żydaczowem **a Chodorowem zniszczony.** Na linii Lwów- Stryj połączenie kolejowe aż do Szczerca w zupełnym porządku. Most w Pustomytach naprawiony.

GALICYA WSCHODNIA ŻĄDA ADMINISTRACYI WOJSKOWEJ.

Lwów. (Telef. od kor). Minister spraw wewn. Wojciechowski zamierza podobno potworzyć w Galicyi wschodn. obok komisarzy powiatowych (starostów) także „Rady **polsko-ruskie.** Wiadomość ta wywołała niezadowolenie wśród ludności polskiej, która w obecnych stosunkach uważa za właściwą **tylko administracyę wojskową** w **odebranych obszarach.**

KOMISYA SEJMOWA ZBADAĆ MA BARBARZYŃSTWA UKRAIŃSKIE.

Warszawa. (Telef. od kor). W kołach sejmowych istnieje projekt wysłania osobnej komisyi sejmowej do Galicyi wschod., której zadaniem byłoby zbadać **barbarzyństwa ukraińskie.** Do komisyi tej mieliby wejść także reprezentanci misyi koalicyjnych bawiących w Warszawie.

Kontakt z armią rumuńską.

Lwów. (Telef. od kor). Dziś przyszły tu wiadomości prywatne, że **połączenie między armią polską i rumuńską zostało nawiązane.**

Slask Cieszyński przypada Polsce.

Cieszyn. (Tel wł. biura Prasowego). Morawsko—Sleski „Dennik" we wstępnym artykule 24 maja **bije na alarm** z powodu przyznania Polsce rzekomo „Morawskich" gmin w okręgu raciborskim — i stawia horoskopy — rozstrzygnięcia w sprawie Cieszyńskiej. Według tego pisma, **Polsce ma być przyznany Bogumin, aż po Wierzbicę i 10 kopalń w Zagłębiu Karwińskiem i Orlowskiem.** Innemi słowy Polska dostanie **całą kolej Bogumin—Jabłonków z Cieszynem, Karwinem i Orlową.** Celem zabezpieczenia kolei **musi się przydzielić do Polski najbliższe wsie wzdłuż kolei na zachód miast Wierzbica, Rychwałd, Poręba, Łazy itd. Reszta wsi t. zw. polskich, jak Gnijnik, Cierlisko przypadnie** państwu czeskiemu. Do tak opłakanych rezultatów doszła czeska dyplomacya. Rząd czeski oświadcza: Jeszcze to wszystko nie dojrzało, ale naród ma prawo, by mu raz powiedzieć prawdę i by raz już przestać grać komedyę!

CZY ZMIANA POGLĄDÓW CZESKICH?

Genewa, 24 maja. (Tel. wł.) Delegat praski Nemec ogłosił w „Humanite" następujące poglądy w kwestyi państwa czesko-słowackiego: **„Czesi nie mają obecnie nic przeciw odstąpieniu Cieszyna Polsce.** Socyaliści czescy pragną przyprowadzić do skutku federacyę z krajami b. Austro-Węgier **i chętnie nawiązaliby rokowania z Niemcami sudeckimi** na podstawie równouprawnienia".

(Jakkolwiek jest to na razie odosobniony głos socyalisty czeskiego, to jednak wydaje się, że Czesi zaczynają odmiennie niż dotychczas oceniać sprawę Śląska. Red.).

Wola narodu w sprawie Galicyi Wschodn.

O „ANEKSYONIZMIE" I „IMPERYALIZMIE" POLSKIM.

(xy) Ogromną większością **wyraził wczoraj Sejm wolę narodu, że Galicya wschodnia,** kraj historycznie, kulturalnie i gospodarczo polski, **pozostać musi częścią państwa polskiego.** Odrębną rezolucyę w tej mierze wniosła mniejszość, złożona z socyalistów i thuguttowców, składając nowy dowód doktrynerstwa politycznego krótkowidztwa, i zacietrzewienia, które nawet w tak ważnych momentach nie umie sobie zdać sprawy ze szkodliwych następstw, jakie **brak solidarności narodowej** wywołuje na tok spraw Polski zagranicą. Czerwony pajac p. Daszyński skorzystał znowu ze sposobności, aby wśród częstych okrzyków oburzenia na ławach stronnictw narodowych, wygłosić filipikę przeciw polskiemu „szowinizmowi" i „imperyalizmowi", na co ze strony p. dra Głąbińskiego otrzymał ciętą odprawę.

Niedawno temu agitatorzy hakatyzmu na Górnym Śląsku nie znaleźli lepszego środka antypolskiej propagandy, jak wydanie ulotnego pisma, **zawierających kilka mów sejmowych p. Daszyńskiego z inwektywami na rząd, na wojsko i na stosunki polskie.** Zapewne i ostatnia mowa trybuna P. P. S. będzie pożądanym atutem dla Grenzschutzu w Niemczech i wywoła sympatyczne echo we wszystkich tych kołach semickich zagranicą, które już od dawna Polskę oskarżają o aneksyonizm, imperyalizm, szowinizm, antysemityzm, reakcyjność, pogromy i wszelakie barbarzyństwo... P. Daszyński dostarcza nowych argumentów prasie niemieckiej, która konwulsyjnie się miota i rozpaczliwie lamentuje „über die unersätliche polnische Laendergier". Tylko też patrzeć, jak semicki i germanofilski „Manchester Guardian", organ fabrykantów i giełdziarzy, którzy pragnęliby czemprędzej robić business z Niemcami, przytoczy słowa p. Daszyńskiego z uznaniem — obok nowej informacyi o „pogromach" żydów w Wilnie. Ludzie w rodzaju p. Daszyńskiego zdają się zupełnie nie mieć świadomości, jakiej zbrodni dopuszczają się na Polsce, dostarczając żeru jawnym i skrytym wrogom państwa polskiego i polskości, że zaś na aneksyonizm i imperyalizm polski wygadują najwięcej Niemcy, którzy żyli grabieżą od wieków, tudzież Anglicy, którzy panują nad światem, którzy zagar-

nęli wszystkie kolonie niemieckie a w ostatniej chwili zabrali Kłajpedę, aby stworzyć sobie punkt oparcia na Bałtyku — do tego jesteśmy od dawna przyzwyczajeni.

Istotnie, jesteśmy aneksyonistami i imperyalistami! Bo żądamy ziem, które zawsze historycznie, kulturalnie i gospodarczo należały do Polski. Tego imperyalizmu nie wstydzimy się jednak. Po cudze zaś nie sięgamy.

W każdym razie mielibyśmy prawo zapytać się pp. Anglików czy **przyznanie Czechom ruskich komitatów na Węgrzech** nie jest dowodem, że pojęcie aneksyonizmu bywa w Paryżu rozmaicie interpretowane...

—o—

Z ostatniego posiedzenia Sejmu.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania PATa, które było skandalicznie niedbałe i niedokładne, przytaczamy przemówienie dra Głąbińskiego, który zabrał głos po Daszyńskim.

Mowa pos. Głąbińskiego.

Imieniem Związku Ludowo- Narodowego rezolucyę większości uzasadniał pos. Głąbiński.

„Pan Prezydent Gabinetu, dla którego cała Izba ma głęboki szacunek, przedstawił nam obraz sytuacyi, jaką zastał w Paryżu, przedstawił równocześnie jednak **niebezpieczeństwo** w jakiem jeszcze polska sprawa się znajduje. Ogólne wrażenie jakie odnieśliśmy z tej mowy, jest obok uczucia radości, że Polska na konferencyi paryskiej już rodzić się poczyna, jest takie, że poza pomocą której się spodziewamy od naszych przyjaciół, **musimy się opierać na naszej sile: na armii i na solidarności całego społeczeństwa.** W niektórych kwestyach niestety tej solidarności nie mogliśmy osiągnąć. A przemówienie ostatniego mówcy dowodzi, że **różnice są większe i głębsze, niżeśmy mniemali.** Wszyscy pragniemy szczęścia naszej Ojczyzny. Dążymy do połączenia w niepodległe państwo wszystkich ziem polskich, całej ziemi z ludnością polską, która tego się domaga. — Ale w dążeniu tym są między nami różnice. Myśmy sądzili i sądzimy, że **nie mamy prawa z niczego zrezygnować.** Stąd różnice naszych polityk. Pokój, o którym mówił dziś pan Daszyński, to niewątpliwie rzecz cenna. Ale jeżeli dążymy do pokoju **to nie za każdą cenę, nie za cenę prawa naszego narodu,** chociażby tylko pewnego odłamu naszego narodu. Panu posłowi Daszyńskiemu przypomnę, że kiedy hr. Czernin, przybywszy z Brześcia Litewskiego na delegacyę, zażądał od nas votum zaufania, pan Daszyński mówił wtedy o konieczności pokoju.

Ale nie przewidziano wówczas, co się dalej stanie. Pan Czernin wkrótce przywiózł nam z Brześcia pokój, ale jaki pokój — o tym wszyscy wiemy. Pokój, przeciw któremu protestował cały naród polski. Teraz również **nie możemy stawiać rzeczy tak, jak pan Daszyński,** że bezwzględnie dążymy do pokoju. **Dążymy do pokoju, ale dopóki nie osiągniemy naszych praw, dopóty wojna toczyć się musi. (Brawa).** Nie zato nasze wojska przelewały krew, żebyśmy potem mieli z rezultatów rezygnować. Jeśli zagranicą istnieją opinie o imperyalizmie polskim, to nie nasza działalność sprawiła to, ale **zdania niektórych partyi w naszym własnym społeczeństwie. Oskarżenie, jakie tutaj słyszeliśmy od pana Daszyńskiego,** żywym **echem odbije się w szerokich kołach zagranicy.** (Wrzawa i okrzyki: Hańba!). To jest przyczyną, że nas posądzają o imperyalizm. Mowca wspomina o traktacie z Niemcami, o korzyściach dla Polski, o tym, że wraca do Polski Śląsk w którym 2/3 ludności stanowią Polacy. Pan Daszyński niesłusznie przytoczył Śląsk Górny jako analogię do Galicyi wschodniej — Śląsk Górny był polski i jest polski. **Gdańsk — to słaba strona traktatu.** Pan Daszyński znów nas posądzi o imperyalizm, że domagamy się Gdańska, ponieważ Gdańsk jest niemiecki. Ale muszę zaznaczyć, że **Gdańsk był ongiś polski i że ludność czysto polska została tam wytępiona i wyrżnięta, żeby zrobić miejsce dla Niemców.** A to już nie jest chyba winą narodu polskiego i za to naród polski pokutować nie powinien. Co do plebiscytu na Mazowszu niemieckim to prosilibyśmy naszą delegacyę o tyle czasu, żebyśmy mogli tę ludność należycie uświadomić.

Co do Czechów to oni nietylko na Śląsku Cieszyńskim, ale też gdzieindziej ujawnili względem nas wrogość. Dość wspomnieć o **umowie, którą Czesi zawarli z Ukrainą.** — Umowa orzekła, że Czesi dostaną naftę borysławską w zamian za węgiel, zapałki i inne rzeczy. Jeżeli Czesi twierdzą, że węgla nie mają, to jakim sposobem ofiarowują Ukrainie węgiel za naftę. Widocznie mają dosyć węgla dla siebie. Sądzę, że ententa zgodzi się na plebiscyt w Cieszyńskiem, Spiszu i Orawie, o którym także z pewnością prezydent ministrów nie zapomniał. **Co do ziem** W. Ks. Litewskiego, to stoimy na takim stanowisku, jak poprzednio, że **nie można tym ludom odmawiać prawa stanowienia o sobie.** Ale nie możemy odmówić tego prawa narodowi polskiemu. Naród polski w zwartej masie zamieszkuje gub. wileńską, grodzieńską i w znacznej części mińską — i dlatego wydając prawo stanowienia ludów o sobie, opierając się na zasadzie Wilsona, nie możemy odmawiać tego prawa narodowi polskiemu, domagającemu się głośno złączenia się z Polską. Dlatego nie byłoby pod tym względem różnicy pomiędzy nami a Naczelnikiem Państwa. Ale chodziło mi, że **nie możemy się zgodzić na to, żebyśmy z góry narzucali pewne koncepcye tym ludom.**

Dawne w. ks. litewskie było czemś innym, niż dzisiejsza ziemia na tym terytoryum. Dzisiaj na ewentualną unię musi się zgodzić cały naród. My nie możemy z góry przesądzać, czy ludy tamtejsze życzą sobie tej unii. Jeśli nasz naród, tam mieszkający, chce być tylko z Polską zjednoczony, to nie możemy mu narzucać tylko jednej koncepcyi. Jeśli ten naród będzie pragnął żyć z nami, to w naszym intereresie jest, żeby zjednoczona Polska była jeszcze większa i silniejsza. Jeśli wspomniał pan Daszyński o odezwie Naczelnika państwa, to zaznaczam, **żeśmy nie występowali przeciwko zasadzie samookreślenia narodów w tej odezwie, ale nie zgadzaliśmy się na sposób przeprowadzenia tej zasady.** P. Daszyński mówił o Galicyi Wschodniej, że my jesteśmy imperyalistami. Czy to jest imperyalizm, jeśli nie sięgamy po cudze. Mamy **bardzo** znaczną ludność polską na Ukrainie **rosyjskiej,** a po nią ręki nie wyciągamy. W Galicyi Wschodnej jest zupełnie co innego.

Mowca skreśla dzieje tego kraju i zaznacza, że ludność ruska nie uważa się za ukraińską. Ukraińcy są tylko w Galicyi partyą radykalną. Do czasu ostatnich lat 20 pracę kulturalną i ekonomiczną prowadzili prawie wyłącznie Polacy. Prócz tego stosunki zamieszkania są tam takie, że **niema powiatów na kresach, na wschodzie, czysto ruskich;** przeciwnie, — tam mamy 4 powiaty w których razem mamy większość. Ale przecież koalicya nie ujęła się za Rusinami na południowym Podkarpaciu, lecz odstąpiła ich Czechom.

Prócz tego chodzi o to, **abyśmy nie byli otoczeni zewsząd nieprzyjaciółmi.** Jedynie Rumunia z którą możemy mieć wspólną granicę, — ma wspólne z nami interesy i tamtędy możemy mieć wolną drogę do morza Czarnego. Dlaczego Polacy sami mają rezygnować z tego wiekowego dorobku kulturalnego, z tej naszej ludności polskiej na tych kresach?

Alzacyę i Lotaryngię przyznano Francyi nie na podstawie większości francuskiej, lecz na podstawie desaneksyi. I nam tę ziemię zrabowano. Czesi dostali tych wszystkich Niemców, którzy na granicy tworzą zwartą masę, a jest ich w Czechach, na Mazurach i Śląsku 3.400.000 Na Śląsku Orawskim Niemców jest ćwierć miliona a Czechów 60 i kilka tysięcy, jednak otrzymali to Czesi i nikt o to gwałtu nie podniósł.

Pozostaliśmy wierni hasłu: „Za naszą i waszą wolność“! Hasło imperyalizmu do nas się nie stosuje. Wysuwa się także przeciw nam **hasło antysemityzmu.** Otóż, pewien, poważny człowiek, sam żyd, wyjaśnił mowcy **skąd się to bierze.** Żydów nikt nie chce. **Anglia i Ameryka boją się, że jak będą w Polsce pogromy, to żydzi zaczną uciekać do tych krajów.** Dlatego **krzyczy** się tak głośno na Polaków, że są **antysemitami** bo się chce wywrzeć presyę, **aby zapobiedz napływowi żydów do Ameryki.**

Powszechnem hasłem jest także Związek Narodów. Nasz naród pragnie do niego należeć — ale są pewne objawy, wobec których trzeba być ostrożnym. Dzieli się tam narody na wielkie i małe. Mowca sądzi, że Polacy mają prawo, ze względu na swą kulturę, zasługi dziejowe i ducha wolności, zaliczać się do narodów wielkich. Zresztą cały ten podział jest nieuzasadniony. W Lidze Narodów wszystkie narody, choćby słabsze, powinny mieć głos. Naród polski nie chce być przez nikogo krępowanym, nawet przez przyjaciół. Chce być panem w swoim domu, nie tylko co do losów swych, ale i też co do używania swojej siły zbrojnej, o której rozstrzygać tylko może najwyższe dowództwo.

Tymi zasadami kieruje się Zw. Lud. Nar. w tych rezolucyach i głosować będzie za nimi, w szczególności zaś za rezolucyą w sprawie Galicyi Wschodniej. (Brawa!).

POSEŁ DĄBSKI O ŻYDACH.

Poseł Dąbski w ciągu swego przemówienia, wygłoszonego na ostatnim posiedzeniu Sejmu, wywodził:

Zdaję sobie sprawę — mówił mowca dalej — **z potęgi szkody, jaką nam żydzi w obecnych warunkach mogą wyrządzić.** Nie mówię tego aby drażnić, lecz mam wrażenie, że o tych rzeczach powinno się jasno mówić tutaj z trybuny. Zdaje się, że dziś sprawa polska w świecie tak stoi, że intryga nie zdoła Polsce zaszkodzić, ale to, **w czem dziś żydzi szkodzą Polsce, będzie na kartach naszych dziejów dobrze zakarbowane.** (Posłowie żydowscy wnoszą różne okrzyki). I my to niejednokrotnie żydom przypomnimy. Nikt nie potrafi wykorzenić z umysłów i pamięci polskiej tego, że wtedy, kiedyśmy rozciągali ramiona, kiedyśmy dźwigali i podnosili kamień grobowy, ten czynnik, **który się domaga u nas daleko idących praw, dokładał wtedy wszelkich sił, aby ten kamień grobowy nad Polską utrzymać** (Głosy posłów żydowskich: To nieprawda, to prowokacya!)

Anglicy o Górnym Śląsku.

Jednym z doradców Lloyda George'a w sprawach niemieckich jest William Harbut Dawson, który długie lata przebywał w Berlinie, żenił się dwukrotnie z Niemkami i napisał wiele dzieł o Niemczech, a w ostatnich miesiącach wystąpił z artykułami w „Manchester Guardian‘ — w których brał w obronę Niemcy.

Tak w „Manchester Guardian“ z 28 stycznia br. wyraził Dawson protest przeciw odrywaniu od Niemiec Górnego Śląska i innych „historycznych“ (!) prowincyi.

Aliści jeszcze przed dziesięciu laty, gdy przemysł angielski podniósł bunt przeciw zalewowi Anglii przez towary niemieckie („made in Germany“), sam Dawson pisał inaczej. W dziele p. t. „*Evolution of modern Germany*“ (London 1908) pisał z gorącą sympatyą o polskiej młodzieży gimnazyalnej, prześladowanej w Toruniu za udział w związkach polskich, a co do Górnego Śląska przytoczył (na str. 489) następujące słowa z jednej górnośląskiej gazetki:

„Każdy Górnoślązak, który mówi po polsku, ma poczucie narodowe polskie i jest tylko prowizorycznie obywatelem pruskiej monarchii. *Ktokolwiek sądzi, że Górnoślązak jest Prusakiem, popełnia gruby błąd* (Whoever maintains that the Upper Silesian is a Prussian makes a vast mistake)“.

Dziś Dawson zmienił swe poglądy. Może być, że oddziaływują nań koła kupieckie z Manchesteru, mające oddawna handlowe związki i interesy z Berlinem. Czy i one nie

zainteresowały się pokładami węgla na Górnym Śląsku?

Przed kilku dniami na wiec do Katowic Niemcy sprowadzili z Berlina aż 6 dziennikarzy angielskich i amerykańskich, aby na... bankietach i ucztach dowieść im niemieckości tej ziemi...

Zdaje się jednak że i ten ostatni manewr nie uda się Niemcom. Gdyby nawet ci dziennikarze chcieli ogłosić swe wrażenia, skreślone w duchu Dawsona, to gdzież je umieszczą? Prawie cała bowiem prasa angielska — z wyjątkiem „Manchester Guardianu“ — stoi po naszej stronie.

W każdym razie chwila jest poważna, chwila jedyna do oderwania od Niemiec ziemi przez tyle wieków przez nich wysysanej. Cały świat interesuje się tymi „czarnymi dyamentami“ Górnego Śląska! Cały świat patrzy na nas! Zbliża się chwila jedyna, w której tuż po podpisaniu warunków pokoju — oręż polski bez względu na ofiary krwi — musi natychmiast zadecydować w sprawie tych dyamentów...

Caveant consules... *Sob*

Konkurenci lwowskiej Melpomeny.

Lwów, 18 maja.

I u nas następuje zmiana w kierownictwie teatru. Żelazowski ma już dosyć zaszczytu i kłopotu, tem bardziej, że z nowym sezonem będziemy posiadać dwa miejskie teatry, dotychczasowy i t. zw. Mały teatr w Domu katolickim na Grodeckiej ulicy, gdzie jest spora sala na cele teatralne specyalnie zbudowana. W niej ma znaleść przytułek lekka Muza, dramat zostanie w dotychczasowym przybytku.

Zasługę czy winę przysporzenia miastu tego drugiego teatru ponosi p. Henryk Cepnik, sekretarz wielkiego teatru, który zawsze był zwolennikiem dwudzielności Melpomeny i nareszcie operacyę tę do skutku doprowadził.

Obecny teatr lwowski jest ciężko chory. Dramat rozbity, ale to tak gruntownie, że z 52 członków zostało się 27. Na domiar opuszcza nas Chmieliński. Miał tu 1100 koron miesięcznie, a warszawski teatr polski ofiarował mu 2200 marek czyli 4400 koron. Można być lokalnym patryotą, ale żyć trzeba.

Trzyma się jako tako operetka, fanatycznie do Lwowa przywiązana, jeszcze bardziej teraz, po tylu przejściach z hajdamakami. Natomiast opera choruje na tabes. Grają wprawdzie i śpiewają, aber fragt mich nur nicht, wie — powiedział Heine.

Konsyliarzów do chorej Melpomeny zgłosiła się moc. Są między nimi mężowie poważnej wiedzy, ale bodaj czy nie więcej fuszerów i szarlatanów. Przejdźmy ich w alfabetycznym porządku.

Nietylko z litery ale i z kwalifikacyi należy się może pierwszeństwo dotychczasowemu sekretarzowi teatru miejskiego, p. **Henrykowi Cepnikowi**, który o Dyrekcyę się ubiega i na tym fachu zęby zjadł i zna go na wylot. Jemu też zawdzięczać należy, jeżeli nasza Melpomena mimo chawicy i kurczów żołądkowych dyszy jeszcze.

Drugim jest dr **Józef Flach**, którego kwalifikacye Kraków zna dobrze. Profesor germanistyki, recenzent teatralny ś. p. **Przedświtu i Przeglądu Polskiego** i adwersarz Ludwika Solskiego aż do bezprzytomności.

Karpiniec Karpiński z Królestwa, którego osoba jest owiana taką mgłą tajemniczości, że nawet policya nic pozytywnego o nim dowiedzieć się nie mogła.

Józef Marecki, aktor prowincyonalny, znany dobrze publiczności krakowskiej z czasów swego Dyrektoryatu w letnim teatrzyku w parku krakowskim.

Quinta loco **Stanisław Maykowski**, także profesor i autor słynnego wiersza „Ojcze nasz“. Ma temperament. Powszechnie nazywają go Majtkowski...

Dr Niegusz. Już dużo było oryginałów na świecie, ale ten pan jest zupełnie wyjątkowy i zasługuje na szczególną wzmiankę. Jako urzędnik pocztowy wydawał sześciotygodnik „Pomyślna poczta“, którym pobił wszystkich Szczutków, Djabłów i Satyrów. Z podania swego wykluczył wyraz „teatr“ a posługuje się terminem „światnica“. Jako dowód swych kwalifikacyi „światnicowych“ dołączył do podania przepotężny dramat pt. „Chorągiew zbawienia“ napisany ku „rozmożeniu ducha“ w narodzie.

Edmund Rygier, b. dyrektor teatru poznańskiego, pretendent bardzo poważny i brany **primo loco** w rachubę.

Witold Traczewski, były radny miejski, z zawodu ziemianin. Pytany, co go sklania do ubiegania się o teatr, odpowiada: najlepszymi dyrektorami teatru byli Koźmian i Pawlikowski, z zawodu także ziemianie!

Ultimus **Czesław Zaremba**, b. śpiewak operowy, z fachu inżynier, w zarobkowaniu właściciel szkoły śpiewu.

Tu dodać jeszcze należy, że usiłowano nakłonić do kandydowania **Solskiego**, który oświadczył, że zgodziłby się na dzierżawę teatru ale nigdy na dyrekturę. Wniósł też podanie artysta Tarasiewicz, ale je wycofał, dowiedziawszy się o beznadziejnym stanie naszego teatru, i przekonawszy się, że żaden z artystów warszawskich ani słyszeć niechce o przeniesieniu się do Lwowa.

Mimo to jest w czem wybierać i przebierać. Niechże Duch św. oświeci naszych ojców miasta teatrowi na pożytek a ojczyźnie na chwałę!

St. Pożarowski.

—o—

Pupil w walce z opiekunem
czyli historya strajku kolejowego w Kongresówce.

(Dokończenie).

OTRZEŹWIENIE KOLEJARZY.

Strajk rozpoczęty 16 bm. potępiło w telegramach zbiorowych i protestach bardzo wiele kolejarzy z Kongresówki, **piętnując przywódców strajku i strajkujących jako zdrajców kraju** z żądaniem ich ukarania i zaznaczając zarazem, że **jeśli związek nie wejdzie na inne tory** a zarząd bolszewicko socyalistyczny nie będzie z niego usunięty, kolejarze z Kongresówki **utworzą sobie nowy związek — ściśle zawodowy i bezpartyjny** (na wzór kolejowców galicyjskich).

Przeciwko związkowi partyjnemu wystąpiły po wybuchnięciu strajku także pisma warszawskie zawodowe. Dostały się przytem cięgi także i p. Eberhardtowi. „Tydzień kolejowy“ pisze np. „ministeryum kolei nie umiało zapewnić sobie ani autorytetu, ani wzbudzić zaufania wśród szerokich mas. Jego polityka dziecinnie naiwna, nie zadowalała nikogo, nie zapewniła nikomu nic, **rozzuchwalając tylko najciemniejsze żywioły.** Związek zawodowy grał jakąś dziką komedyę, ukazując łagodną twarz bolszewikom i strasząc nimi rząd i ministeryum“. Dwulicowa działalność związku ocenia „Tydzień kolejowy“ następująco: „Cały personał węzła warszawskiego prócz rzemieślników warsztatowych i nielicznej grupy ludzi nieuświadomionych **jest wzburzony zachowaniem się zarządu związku,** który niby to jest przeciw strajkowi, a jednocześnie agituje za strajkiem“.

Głosy te dowodzą, że i w Kongresówce otwierają się już ludziom oczy na działalność związku partyjnego i że kolejarze tamtejsi zaczynają już oceniać odpowiednio dążności Kaczanowskich i Borensztatów.

KTO PONOSI WINĘ WYWOŁANIA STRAJKU

Z tego, cośmy dotąd o strajku napisali, wynika, że winę za wybuch strajku ponosi bezpośrednio zarząd związku partyjnego, a pośrednio i p. minister kolejowy, który założenie związku o bolszewicko socyalistycznym statucie popierał i do zatwierdzenia statutu dopomógł. Winę ponosi i p. minister spraw wewnętrznych, który istnienie takiego związku zatwierdzeniem statutu ulegalizował. — Nie chcemy się powtarzać w omawianiu ponownem tego statutu. Zaznaczamy tylko, że związek kolejarzy w Kongresówce zatwierdzony obecnie przez Rząd warszawski **tworzy obok ministerstwa kolejowego drugi rząd kolejowy w Polsce i że związek ten podczas strajku wydawał rozkazy nie tylko kolejarzom, ale i ministerstwu i dyrekcyom.**

POPIERANIE STRAJKUJĄCYCH.

Prasa warszawska socyalistyczna usiluje dowieść, że zarząd związku nie życzył sobie strajku i składa odpowiedzialność na żywioły komunistyczne w związku, równocześnie jednak wraz z zarządem związku staje w gorącej obronie tychsamych żywiołów komunistycznych i domaga się, aby ich nie wydalano ze służby kolejowej. Ta obrona i wstawianie się za strajkującymi, których większość kolejarzy ogłosiła zdrajcami, dowodzi, że zarząd związku ma coś na sumieniu pod względem wywołania strajku i nie chce się spotkać z zarzutem, że to on pozbawił chleba strajkujących.

PERL OPIEKUNEM ZWIĄZKU.

Większość kolejarzy galicyjskich zwalczała i zwalcza związek w Kongresówce jako partyjny i polityczny, widząc niebezpieczeństwa płynące z tej partyjności.

Prowodyrzy związku twierdzili jednak, że związek cech politycznych nie będzie ujawniał. Tymczasem fakta dowodzą co innego. Wystąpienie IMCI p. Perla w socyalistycznym „Robotniku“ w obronie zarządu związku i narady tego zarządu z Moraczewskim, Daszyńskim i Perlem po wybuchu strajku wskazują w jakich sferach zarząd związku szuka oparcia i poparcia... Także powołanie socyalisty Kaczanowskiego, **który kolejarzem nie jest**, na sekretarza związku potwierdza jego polityczną partyjność.

CO ROBIĆ NA PRZYSZŁOŚĆ?

Kolejnictwu polskiemu grozić będą ciągle katastrofy w rodzaju tej z 16 bm., jeśli duchowymi kierownikami związku będą dalej pp. Moraczewski, Daszyński, Perl, i Kaczanowski i jak długo związek będzie miał prawa drugiego rządu nad kolejarzami, a ministerstwo kolejowe nie dostanie się w ręce ludzi o europejskiej kulturze z wysokiem wykształceniem zawodowem i polityczną bezstronnością.

Zło, które się stało przez nieopatrzne zatwierdzenie statutu związku daloby się naprawić natychmiastowem rozwiązaniem związku, a motywem do tego mogłyby być śmiało tendencye szkodliwe dla państwa, ujawnione przez związek podczas strajku, i przekroczenie praw związku.

„Polskie pogromy“.

Wiedeń. (Tel. wł). Poselstwo polskie we Wiedniu zaprzeczyło ostatnio fałszom rozsiewanym po świecie przez prasę żydowsko-niemiecką, o rzekomych pogromach żydów we Wilnie itd. Nie wystarcza ono pismakom wiedeńskim, którzy całą tę oszczerczą akcyę przeciw nam prowadzą w widocznym związku z silnie rozwiniętą agitacyą w Anglii i w Ameryce celem zmiany warunków pokojowych a przynajmniej dla złagodzenia ich. — Wiadomości o ostatnich zwycięstwach wojsk polskich prasa niemiecka i czeska albo prze-

milczała albo podawała je bardzo skąpo przeplatając je o ile się dało stekiem fałszów o prośbach polskich o rozejm z Ukraińcami, o rokowaniach, itp. Ostatnio „N. Wiener Tagblatt" w wydaniu wieczornem z 22 bm. zarzuca poselstwu naszemu w Wiedniu, że jego „dementi" o pogromach żydów jest niejasne i wskazuje na widoczne zakłopotanie, którego powodem jest nieczyste, polskie... sumienie! Wywleka przebrzmiałą już sprawę zajść we Lwowie, łącząc je z rzekomymi gwałtami dokonanymi ostatnio przez żołnierzy polskich i motłoch uzbrojony we Wilnie oświetlając je następująco: „Pogromy są jednym z najsilniejszych argumentów przeciw daleko sięgającym planom zdobywczym nowej Polski. Młode to państwo wykazuje apetyty zaborcze które nawet w obecnych czasach otwartych lub zamaskowanych rabunków cudzych krajów, zwracają uwagę swym brakiem umiarkowania. Miliony Niemców, Ukraińców, Litwinów(!) i Białorusinów chcą Polacy siłą wcielić do swego państwa. Z niecierpliwości, charakterystycznej dla ducha nowej Polski można sobie łatwo wyobrazić jakim byłby los tych wielotysięcznych, często znacznie wyżej(!) kulturalnie stojących narodowości, gdyby apetyty polskie zostały zaspokojone.

ŻYWIOŁOWY WZROST ANTYSEMITYZMU W POLSCE.

„Kattowitzer Zeitung" podając notatkę o dyskusyi w Sejmie polskim na temat pogromów przytacza opinię posła Seydy i ministra wojny Leśniewskiego, że ruch antysemicki, zrazu sporadyczny, przyjmuje obecnie charakter żywiołowy(?!). Pisze dalej, że za **zjawieniem się oddziałów wojska polskiego ruch przeciw żydowski bywa przeważnie stłumiony,** wobec czego wniosek ks. Okonia o wysłanie komisyi śledczej został cofnięty. Artykuł kończy się zdaniem: **„A więc żydzi są dalej r ..ięci"(!)**.

stosunki na Syberyi. Poseł amerykański Tokio Rodard Morris udał się do Syberyi w celu zawiązania rokowań z admirałem Kołczakiem i Bakuniewym.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża. Z Helsingsforsu donoszą: Siły, które maszerują na Petrograd i od zachodu osiągnęły połączenie, maszerują obecnie bardzo szybko na Petrograd a jedno ich skrzydło dotarło do miejscowości Krasnaje Górka i do przedmieść Petrogradu podczas gdy drugie skrzydło złożone z rosyjskiej i estońskiej białej gwardyi dotarło już do okolic Narwy.

Paryż. (PAT). Radio st. warsz. Biuro prasowe litewskie w Kopenhadze dowiaduje się o **wzięciu Rygi przez gwardye łotewską.** Większość komisarzy ludowych w Rydze została rozstrzelaną. — Łotysze zajęli też Dźwińsk.

Nojech Priłucki wyrzucony z Sejmu.

Warszawa. (PAT). Sąd najwyższy w charakterze trybunału wyborczego, pod przewodnictwem pierwszego prezesa Pana Srzednickiego ogłosił dzisiaj **wyrok unieważniający mandat poselski Nojecha Priłuckiego.**

—o—

Samobójstwo wiceministra.

Warszawa, 24 maja. (Telef. od kor). Dziś rano w głównym sądzie okręgowym znaleziono **wiceministra sprawiedliwości Józefa Zawadzkiego, który powiesił się** na wentylatorze. Zawadzki przed kilku dniami otrzymał dymisyę, która dotychczas nie została ogłoszoną. Jego następcą został mianowany mec. Eugeniusz Śmiarowski, znany przywódca aktywistów.

—o—

Rodziewiczówna poraniona przez bandytów.

Warszawa, 24 maja. (Telef. od kor). Do folwarku **Maryi Rodziewiczówny,** Miłosnej, wdarli się bandyci i zażądali otwarcia drzwi. Gdy Rodz. uchyliła drzwi, **strzelili do niej i ranili ją w głowę.** Zbroczoną krwią skrępowali, poczem zrabowali dom. Na prośbę Rodziewiczówny, bandyci położyli ją skrępowaną do łóżka a sami uciekli. R. udało się zerwać więzy i zaalarmować otoczenie, poszukiwania jednak były bezskuteczne. **W tymsamym czasie mieszkanie Rodziewiczówny w Warszawie zostało również splondrowane i ograbione.**

—o—

Wojska nasze w pościgu za wrogiem.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 24 bm.

Front galicyjski. W pościgu za nieprzyjacielem **wojska nasze osiągnęły linię Nolechów, Chodorów, Bóbrka, Busk. Linia kolejowa Lwów—Chodorów, jest w całości w naszem ręku.**

Front wołyński bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na południowy wschód od Pińska po zaciętej walce **wyparto bolszewików, z dużymi dla nich stratami, za Prypeć.**

W zast. szefa sztabu gen. *Haller*, pułk.

Lwów. (PAT). Wojska nasze wkraczając do Turki zdobyły 3 wagony prowiantów i znaczniejszą ilość cennego materyału wojskowego.

NAPRAWA MOSTÓW.

Lwów. (PAT). Most kolejowy tuż koło Stryja nie jest uszkodzony. Na linii Stryj, Bolechów most kolejowy doznał wprawdzie uszkodzenia, jest jednak łatwo do naprawienia. Mianowicie podkład mostu nieuszkodzony. Na linii kolejowej Stryj, Drohobycz, Sambor, dochodzą pociągi do Radkowic. Ruch służy na razie do celów wojskowych. Brak jeszcze odpowiedniego personalu, któryby ruchowi temu nadał należytą sprawność i regularność.

ROZSTRZELANI PRZEZ BOLSZEWIKÓW.

Warszawa. (PAT). Kresowe Biuro prasowe, donosi: W Mińszczyźnie zostali rozstrzelani: Jerzy Soebel, Zygmunt Grabowiecki, (syn doktora), Aleksander Kociski, i Maryan Bronowski, z Nowogrodzieńskiego.

—o—

Koalicya nie protestuje przeciw naszej ofenzywie.

Paryż. (PAT). Havas. „Chicago Tribune" pisze: Najwyższa Rada ekonomiczna **obradowała 21 bm. nad sprawą Polski.** Ponieważ Paderewski jest jeszcze w drodze Paryża **nie powzięto żadnych zarządzeń w sprawie wznowienia operacyi na froncie ukraińskim.**

„Petit Journal" stwierdza z zadowoleniem, **sprawa Cieszyńskiego jest na drodze do rozwiązania przyjaznego, a nawet serdecznego,** dzięki dobrym usługom Francyi. Pismo to dodaje, że na wszelki wypadek **sprawa Cieszyńskiego i sprawa Rjeki pozostają poza nawiasem rokowań pokojowych z Austryą.**

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Paryża: Rada czterech obradowała w obecności Komisyi rozejmowej polsko-ukraińskiej iwysłuchała delegatów ukraińskich, Sydoreńkę, Panejkę, oraz Srebryńskiego (?) i pułkownika Witowskiego, członków misyi specyalnej dla rozejmu polsko-ukraińskiego, którzy przedłożyli ogólne sprawozdanie tyczące się **rewindykacyi republiki ukraińskiej i położenia wojskowego w Galicyi wschodniej.**

PADEREWSKI WYJECHAŁ DO PRAGI.

Warszawa. (PAT). Prez. ministrów i min. spraw zagranicznych pan Paderewski wyjechał wczoraj do Pragi skąd uda się do Paryża. Towarzyszą mu: żona, sekretarzo osobiści, pp. Strakacz, i Siedlecki, podpor. Świrski, adjutant naczelnika państwa, pp. Grzymała—Siedlecki i Horodyski, referenci prasowi oraz p. Jan Ciechanowski i Tadeusz Halpern, urzędnicy min. spraw zagr.

Koalicya uzna rządy Kołczaka.

Wiedeń. (PAT). B. kor. donosi iskrowo z Lyonu: Rada Czterech zajmowała się wczoraj popołudniu kwestyą rosyjską. Jakkolwiek rząd Kołczaka nie został uznany dotąd przez koalicyę, **uzna mimo to Rada Czterech rządy Kołczaka i wejdzie z nim w**

Klątwa w Przemyślu.

(Oryginalna korespondencya).

Przemyśl, 21 maja.

Komitet tutejszy żydowski dla zwalczania lichwy podjął w porozumieniu z rabinatem akcyę na szeroką skalę w walce z lichwą i tutejszymi paskarzami. Zapoczątkowaniem niejako tej akcyi była dzisiejsza uroczystość w tutejszej starej synagodze przy ul. Serbańskiej. Olbrzymia ta synagoga, przypominająca stylową budową swą (prześliczny gotyk) krakowską starą Synagogę Kazimierzowską przy ulicy Szerokiej, wypełniła się dziś po brzegi publicznością obojga płci bez różnicy wyznania. Reprezentanci tutejszych władz byli również obecni. Ceremoniał rzucenia klątwy naznaczono na godz. 11-tą przedpołudniem, jednak już od godz. 9-tej rano zaległy nieprzeliczone tłumy plac przed synagogą. Porządek utrzymywała z trudnością tutejsza milicya przy pomocy żołnierzy. O godz. 10-tej poczęto wpuszczać publiczność do synagogi, która nazewnątrz przybrała żałobną dekoracyę. Czarne festony zwisały u wejść do synagogi. Wnętrze jej oświetlono setkami żarzących się lampek elektrycznych i świec. Zebrani rabini tutejsi przybrani w koszule śmiertelne t. zw. „Kitel", noszone tylko dwa razy do roku, a to w święta Sądnego dnia i żydowskiego Nowego Roku oraz w „talisy", rozpoczęli uroczystość odśpiewaniem psalmów. Poczem na znak żałoby wszystkie światła pogaszono, a rabin tutejszy, p. Schmelkes, wygłosił kazanie do zgromadzonych. W gorącej przemowie i ze łzami w oczach wezwał obecnych do zwalczania lichwy i ścigania paskarzy bez miłosierdzia. Zarazem objaśnił znaczenie klątwy. Następstwa jej zaisto dla nabożnych żydów straszne. Dotknięty klątwą jest wyjętym z pod prawa. Takiego należy natychmiast oddawać władzy karzącej. Jest on bojkotowanym przez całe społeczeństwo żydowskie. Nie wolno mu wchodzić do synagogi, nie wolno z nim żyć, ani się schodzić, rodzina najbliższa musi go potępić i unikać, gdyż inaczej klątwa i ich dotyka. Dotkniętemu klątwą nie wolno udzielać, ani z nim brać ślubu, na wypadek śmierci nie wolno mu sprawić pogrzebu rytualnego...

W ten sposób objaśniał rabin Schmelkes znaczenie klątwy i ze łzami w oczach wezwał wszystkich zaślepionych i nienasyconych paskarzy (a było ich wśród zebranych zapewne dużo), by się opamiętali i zrozumieli, że zdobywanie grosza na krzywdzie i krwi bliźnich, nie może im przynieść szczęścia...

Głuchy pomruk i szmer po zebranych był odpowiedzią...

Kazanie rabina wywarło silne wrażenie. Po kazaniu rabin Schmelkes otworzył arkę przymierza i zebrani wszyscy rabini okręgu przemyskiego rozpoczęli odczytywanie — wśród grobowej ciszy — roty przysięgi i klątwy, rzuconej na paskarzy. Tuż po odczytaniu roty ozwała się „trąbka", używana li tylko dwa razy do roku, a to w uroczyste święta Sądnego dnia i żydowskiego Nowego Roku.

Gdy tony trąbki umilkły, ozwały się po-

nownic pienia psalmów żałobnych. Pod głębokiem wrażeniem rozeszły się tłumy. Obecnych było około 10.000 osób.

Wszystkie sklepy żydowskie na znak żałoby z powodu konieczności rzucenia klątwy dziś pozamykane.

Ostatni raz ogłoszono tu klątwę ponoś przed 136 laty.

Klątwa ta rzucona na wszystkich paskarzy okręgu przemyskiego.

Praktyczne skutki tej klątwy ukażą się w najbliższych dniach.

Ceny wszelakich artykułów żywności oraz codziennego użytku, jakoteż wszelkich towarów dotąd bardzo wyśrubowane, zostały znacznie obniżone przez tutejszy Komitet dla zwalczania lichwy.

Podobno w najbliższym czasie klątwę na paskarzy rzucą rabini z Tarnowa i Krakowa.

Older.

Warunki pokoju dla Austryi.

Wiedeń. (PAT). W. b. kor. donosi iskrowo z Lyonu: Traktat pokojowy ma zostać ostatecznie **zredagowany na plenarnem posiedzeniu konferencyi pokojowej we wtorek przedpołudniem, zaś doręczony niemiecko austryackim delegatom w środę przedpołudniem.** Co do objętości prawie dorównuje on traktatowi z Niemcami. **Wstępne postanowienia prawie są te same. Stan sił zbrojnych ma wynosić 2 dywizye,** długosłużącego wojska ochotniczego, w sile 25.000 ludzi. **Floty w ścisłem tego słowa znaczeniu Austrya niemiecka posiadać nie będzie.** Zasada odszkodowania będzie miała zastosowanie także dla Austryi niemieckiej. **Koszta wojenne i koszta demobilizacyi ponosić będzie sama Austrya niemiecka,** natomiast **długi przedwojenne mają być rozdzielone na państwa narodowe proporcyonalnie.** Sprawa ta będzie jeszcze roztrząsana przez rzeczoznawców. Sądzą, że kwestya ta zostanie do wtorku rozstrzygnięta. Wszystkie okręty handlowe, zajęte w czasie wojny przez Stany Zjednoczone, **stać się mają własnością Stanów Zjednoczonych.** Austro niemieckim delegatom będzie dany termin 1 tygodnia do przyjęcia lub odrzucenia traktatu pokojowego.

(Uwaga Wied. b. kor. Nie bierzemy gwarancyi za powyższe doniesienie).

—o—

Nowe granice Jugosławii.

Wiedeń. (PAT). B. kor. Według nowych projektów konferencyi pokojowej, **granica włosko-jugosłowiańska w Istryi biegnąć ma od Asra do Egle Tertil.** W ten sposób powiaty Voloska **Alrans i Pissino pozostaną przy Jugosławii. Linia kolejowa** St. Peter Lublana pozostaje także przy **Jugosławii, tak samo Idrya, i Postojna. Włosi otrzymają Tryest, Gorycyę i Istryę zachodnią i środkową z Polą. Cała Dalmacya przypadnie Jugosłowianom,** jednak włoska delegacya obstaje przy żądaniu umiędzynarodowienia Miast Szebenika i Zadaru i domaga się wysp Lessina i Lissa. Debaty w tych sprawach są w toku.

—o—

Niemcy prawdopodobnie podpiszą.

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Berlina: **Prezydent ministrów Scheidemann wyjechał we czwartek z ministrami Dernburgem i Erzbergerem do Spaa. Niemiecka delegacya z hr. Brockdorff-Rantzuem także wyjechała z Wersalu do Spaa, gdzie w piątek nastąpi ostateczna redakcya niemieckiej kontrpropozycyi.**

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Londynu: Rotterdamski korespondent „Daily Telegraph" pisze, że całe postępowanie Niemców stwierdza, przekonanie, że **rząd niemiecki chce zawrzeć pokój i podpisać warunki koalicyi.**

Kraków. (PAT). Radio st. krak. z Londynu. Koloński korespondent „Timesa" pisze, że **armia jest gotowa do wmaszerowania głębiej w obszar niemiecki,** w razie gdyby Niemieccy delegaci nie podpisali warunków traktatu. Ostateczne przygotowania do działania **trzeciej armii Stanów Zjednoczonych,** gdyby tego zaszła potrzeba, zaczęły się wcześnie. We środę rankiem **przewieziono 900 automobili** z zachodniego brzegu Renu w okolicę przyczółka mostowego w Koblencyi. Każdy samochód może pomieścić 30—40 żołnierzy. **Samochody będą rozstawione na różnych punktach wschodniego brzegu Renu.**

Delegat Ukrainy Wschodniej prowadzi już rokowania z Polską.

Warszawa. (Tel. od kor.) Delegat ukraiński **Kurdynowski,** wbrew rozsiewanym a inspirowanym **przez żydów pogłoskom, posiada pełnomocnictwo Dyrektoryatu ukraińskiego celem rokowań pokojowych z Polakami.**

Delegat Kurdyłowski odbył już kilka konferencyi z Naczelnikiem Państwa i miarodajnymi czynnikami politycznymi.

AMER. CZERWONY KRZYŻ.

Warszawa (Telef. od koresp.). Dnia 1-go czerwca zostanie zlikwidowany amerykański Czerwony Krzyż, który cały swój dobytek odstępuje *polskiemu Czerwonemu Krzyżowi.* W najbliższym czasie ma przyjechać do Warszawy misya angielskiego Czerwonego Krzyża.

Co słychać w mieście?

Kraków, 24 maja.

Wyjaśnienie.

Niektórzy Czytelnicy mojego artykułu „Reforma nie na czasie" doszli podobno do wniosku, że jestem wrogiem francuskiej kultury, a co za tem idzie że polemizuję z jednym z jej najgorętszych zwolenników, z Boyem. Ponieważ powyższe wnioski nie odpowiadają moim zamiarom, a jednocześnie mogą nasunąć Boyowi myśl, że ja, jego bezwzględny admirator, należę do przeciwnego mu obozu, spieszę donieść, iż: 1) Występując przeciw Apostatom, nie występowałem przeciw Francyi, bez której żaden poważny twórca obejść się nie może, jak obejść się nie może bez starożytnej Grecyi, 2) że jedyne zdanie, jakie wyrażałem, wyrażam i wyrażać będę o Boyu, da się zamknąć w czterech krótkich słowach, a mianowicie: znakomity wielki i światły poeta.

:K. H. Rostworowski.

Wracać na posterunek!

Wczorajsze pisma przyniosły wiadomość, że posłowie b. zaboru austryackiego uchwalili, wobec odparcia wrogów od Lwowa, by generalny delegat p. Gałecki przeniósł swoje urzędowanie do Lwowa.

Wiadomość tę przyjąć należy z prawdziwem zadowoleniem i życzyćby sobie należało, by także **wszystkie inne centralne władze dzielnicowe,** urzędujące w Krakowie w imieniu warszawskich Ministerstw, wyjechały natychmiast wraz z swoim naczelnikiem do stolicy niepodzielnego kraju i stamtąd nim administrowały.

Od osób bowiem bardzo poważnych dochodzą nas wieści, że **Ukraińcy** wobec reprezentantów koalicyi podnosili, że **wyjazd Władz polskich ze Lwowa uważają za zrzeczenie się przez państwo polskie praw do tego miasta** i że kwestya t. zw. Galicyi wschodniej przy ich uporze i lekkiem poparciu Zachodu łatwo zakończy się zwycięstwem Ukraińców. Obowiązkiem Władz jest wszędzie sięgać, gdzie tylko kraj wolny od najazdu, a tembardziej **nie zrzekać się swego stałego miejsca pobytu,** chyba tylko na czas gwałtowniejszej konieczności, również niczem nieusprawiedliwione i szkodliwe dziś jest stwarzanie surogatów władzy, takich jak np. Ekspozytura Rady Szkolnej krajowej, która chyba poto urzęduje w Krakowie, by sprawy urzędowe przewlekać, dwie instancye stwarzać, zająć kilkunastu profesorów i nauczycieli, których wogóle wobec połączenia dzielnic brak; by zajmować znaczny lokal Hotelu Krakowskiego, któryby się zdał na mieszkanie dla bezdomnych Krakowian lub przyjezdnych. Najwyższy czas, by wszystkie centralne urzędy stanęły we Lwowie i swoją obecnością stwierdzały nadal niezaprzeczoną polskość miasta!

O uwolnienie dzieci z wojska.

W połowie listopada z. r. wyruszyła z Krakowa przeciw Ukraińcom kompania asystencyjna złożona z „krakowskich dzieci" chłopców z 5. 6 i 7 klasy gimnazyalnej. Chłopcy ci bili się jak lwy, krwią spłacili dług ojczyźnie. Około ośmiu z nich miało zasiadać na wiosnę do matury i w tym celu obiecano im urlopy. Tymczasem po odbytym w tych dniach przeglądzie wojskowo- lekarskim, przeznaczono ich na front, gdzie lada dzień odejść mają.

Pisząc do Redakcyi naszego pisma w tej sprawie jedna z matek podnosi słusznie, że przecież dzieci te powinny już odpocząć i możnaby a nawet trzeba, zastąpić je świeżemi siłami. Ci, którzy dla rozmaitych powodów zostali, zdadzą egzamina i zajmą ich miejsca w społeczeństwie. Kto ma prawo krzywdzić młodzicż, niosącą w ofierze ojczyźnie wszystko co posiada najcenniejszego — życie?

Głos tej matki, płynący z serca, oddajemy pod rozwagę właściwych czynników wojskowych.

Organizowanie żeglugi Nowy Jork—Gdańsk przez Polaków amerykańskich.

W ostatnim numerze „Piasta znajdujemy korespondencyą z Ameryki, datowaną z 23 kwietnia br. zawierającą bardzo interesujące wiadomości o rozpoczętej w Ameryce wielkiej akcyi polskiej, celem **budowy pierwszej linii okrętowej polskiej** z Nowego Jorku do Gdańska. Z listu tego wynika, że zorganizowano już poważne towarzystwo akcyjne polsko-amerykańskiej linii okrętowej, akcyę tę rozwinięto w tempie bardzo szybkiem bo od 15 stycznia br. a do daty wysłania listu zebrano 3500 akcyonaryuszy, którzy subskrybowali 400.000 dolarów, z czego połowę wypłacono w gotówce. Amerykańscy inżynierowie i fachowcy zainteresowali się projektem i skłonni są przystąpić do jego realizacyi z udziałami. Spodziewana jest wkrótce suma miliona dolarów wyłącznie ze strony polskiej, co ma wystarczyć na kupno czterech okrętów pasażerskich i towarowych średniej klasy. Organizatorzy tego przedsięwzięcia oczekują na decyzyę i **wskazówki z Polski, względnie z ramienia rządu.**

PRZEJAZD MINISTRA WOJCIECHOWSKIEGO PRZEZ KRAKÓW. Biuro prasowe Gen. Del. komunikuje: Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski przejechał dziś przedpołudniem przez Kraków pociągiem pospiesznym z Warszawy do Lwowa. Na dworcu imieniem Gen. Delegata, który wczoraj wyjechał do Lwowa, powitał ministra radca Noel w towarzystwie starosty dra Bala. Na dworzec przybyli nadto delegat Biesiadecki, wiceprezydenci miasta Rolle i Sare, dyr. policyi Krupiński. Sekretarz Friedrich, z polecenia Gen. Delegata, zajął miejsce w pociągu, ażeby towarzyszyć ministrowi w jego dalszej podróży.

„ODYSS W GOŚCINIE". We środę 28 bm. występuje teatr im. Słowackiego z interesującą premierą trzyaktowej sztuki Macieja Szukiewicza, p. „Odyss w gościnie". Jest to piąta oryginalna no-

wość, którą teatr krakowski wprowadza przed innemi scenami polskiemi. Epizod z IX. pieśni Odyssei o gościnie Odyssa u ludu, żywiącego się kwiatmi lotosu posłużył autorowi za pretekst do wysnucia fabuły własnej symbolicznej przeciwstawiającej dwia koncepcye życia: materyalistyczną i idealną. Wyrazicielami pierwszej są powracający z pod Troi zdziczali Kefalońcy z Odyssem na czele, drugą uzmysławia spokojny, uduchowiony życiowo nieporadny lud Lotofagów, który znosząc o kupacyę zbirów Odyssa patrzeć musi bezradnie na zachwianie wszystkich podstaw swojego bytowania. Sztuka napisana wierszem, językiem lekko archaizującym, rozwija się w szeregu barwnych scen, które podkreśli muzyka skomponowana przez M. T. Rudnickiego. Rolę tytułową gra M. Jednowski, jednocześnie reżyser sztuki, dwie główne role kobiece grają pp. Łuszczkiewicz Gallowa i Zielińska. Premierowy abonament ważny jest w tym razie na środę 28 bm., abonament drugich przedstawień na święto 29 bm.

Dzisiaj popołudniu „Krąg interesów" J. Benavente, wieczorem po raz piąty „Rzeczywistość" b. Gorczyńskiego, która powtórzona będzie jutro w poniedziałek 26 bm.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś gra gość warszawski, znakomity tragik, St. Knake Zawadzki. Cześnika w „Zemście", w przyszłym tygodniu zaś wystąpi we środę, czwartek wieczorem i w sobotę popołudniu w „Otellu", we czwartek popołudniu w „Zemście", a następnie w sobotę i dwukrotnie w niedzielę (popołudniu i wieczór) w sztuce ludowej Galasiewicza pt.: „Czartowska ława". Pojutrze występ Jadwigi Brzozowskiej w wybornej partyi „Hr. Luksemburg".

OGŁOSZENIE SĄDÓW DORAŹNYCH NA PLACACH PUBLICZNYCH. Wczoraj przedpołudniem dyrekcya policyi ogłosiła sądy doraźne przy odgłosie trąb po wszystkich centrach miasta i przedmieściach w Krakowie. Tłumy przysłuchiwały się z zaciekawieniem temu ogłoszeniu.

„LEŚNIK". Pod tym tytułem zaczęło wychodzić w Krakowie pismo, jedyny na ziemiach polskich organ zawodowy, którego celem jest ogólna organizacya leśniczych, mająca za zadanie rozwój leśnictwa i lasu wogóle, jako dobra narodowego.

RUCH POCZTOWY Z AUSTRYĄ. W myśl rozporządzenia min. poczt są dopuszczone do Austryi niemieckiej zwyczajne otwarte listy, zwyczajne i polecone kartki pocztowe, gazety zwyczajne, próbki towarowe i zwyczajne druki; listy polecone i papiery handlowe są na razie niedopuszczalne; natomiast z Austryi niem. do Polski dopuszczone są wszystkie przesyłki listowe, zatem także zamknięte listy polecone i papiery handlowe.

SPIS UPRAWNIONYCH DO POBORU TYTONIU W DZ. IV. Celem przeprowadzenia spisu Obywateli Dz. IV. na pobór kart tytoniowych, zechcą się wszyscy obywatele tejże dzielnicy od 20 roku życia począwszy, zgłosić osobiście w komendzie S. O. IV. Dz. ul. Studencka 12 (I. szkoła realna) między godz. 5—8 wiecz. w następującym porządku: dnia 26 bm. od A—J, 27 bm. od K—M, 28 bm. od N—So, 29 bm. od Sp—Z.

FESTYN NA DOCHÓD WALKI Z GRUŹLICĄ. Komitet krak. Koła Tow. Domu Zdrowia uczącej się młodzieży polskiej „Bratnia Pomoc" w Zakopanem pod przew. p. dr. M. Dadlezowej urządza 25 bm. w niedzielę festyn w Parku Krakowskim na dochód walki z gruźlicą wśród kształcącej się młodzieży. Protektorat festynu objęli: dr Morawski, ks. Sieniatycki, rektor Uniw. Jagiell. i W. Weiss, dyr. Akademii Sztuk Pięknych. Komitet, w którego skład weszło prezydyum miasta (prez. Federowicz) i wojskowość (gen. Stiller, kom. miasta), grono prof. Uniw. Jag. z małżonkami, dołożył wszelkich starań, aby festynowi zapewnić powodzenie. Atrakcyą festynu będzie loterya obrazów wybitnych malarzy: Weisea, Aksentowicza, Wyczółkowskiego, Filipkiewicza, Stryjeńskiej, Weissowej oraz wszystkich uczniów Akad. Sztuk Pięknych. Bez względu jednak na szereg innych niespodzianek i urozmaiceń festynu sam cel dostatecznie powinien poprzeć go wśród szerokich rzesz naszej publiczności.

ZGŁOSZENIA DO AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Otrzymujemy następujący komunikat: Komitet organizacyjny Akademii górniczej w Krakowie wzywa kandydatów, którzy postanowili zapisać się na pierwszy rok studyów w Akademii górniczej w jesieni br., aby natychmiast zgłosili się listownie do Komitetu (Kraków, ul. Gołębia 11), podając czytelnie swe imię i nazwisko, dokładny adres i rodzaj kwalifikacyi, które będą posiadali w jesieni br. Warunkiem przyjęcia na słuchacza jest świadectwo dojrzałości gimnazyum lub szkoły realnej. Przy zgłaszaniu nie należy przysyłać żadnych dokumentów, których też Komitet nie przyjmie. Wobec wielkiego braku miejscu w salach, przeznaczonych na tymczasowo pomieszczenie Akademii. Komitet wzywa kandydatów, aby zgłoszenia wnosili tylko po dokładnej rozwadze, zwłaszcza, że z powodzeniem mogą słuchać tylko ci. którzy mają zamiłowanie do przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Te zgłoszenia służyć będą Komitetowi jako podstawa do zoryentowania się w ilości słuchaczów i nie są równoważne wpisom.

Inne dzienniki uprasza Komitet o powtórzenie tego wezwania.

UREGULOWANIE SPRZEDAŻY MIĘSA. Celem zapobieżenia masowego wykupna i sprzedaży mięsa w jatkach miejskich, wydał magistrat krakowski następujące zarządzenie: Przy drobnej sprzedaży mięsa wszelkiego gatunku do 5 kg. zastrzeżone są pierwsze godziny targu do godz. 11 przedpołudniem dla kupujących na własny użytek. Przekupniom, handlarzom i i. nie wolno zakupywać mięsa w powyżej wymienionym czasie. Nad przestrzeganiem tego rozporządzenia czuwać będzie policya i magistrat.

TAJEMNICZY PASEK ZAGRANICZNY. W sprawie aresztowanego Biela o pasek kawą i pieprzem prowadzi policya krakowska w dalszym ciągu śledztwo. Wczoraj przeprowadziły organa policyjne szereg rewizyi u pewnych osobistości w Krakowie, które wedle zeznań Biela, trudniły się także przemycaniem towarów zagranicznych i sprzedawaniem ich na pasek w Krakowie i w Galicyi. W śledztwie wyszło na jaw, że wmieszanych jest także w tę aferę kilka osób z poza Krakowa, za którémi wysłano zawiadomienia do odnośnych policyi o przesłuchanie ich. W Krakowie przez cały wczorajszy dzień przesłuchiwano dwie osoby, które plątają się w zeznaniach. Prawdopodobnie po wyjaśnieniu innych świadków z Warszawy i Lwowa będą one aresztowane.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA PROF. ULANOWSKIEGO. Onegdaj nieznani rzezimieszkowie wszedłszy przez ogrody do willi prof. Ulanowskiego przy ulicy Garncarskiej, korzystając z choroby właściciela, splądrowali mieszkanie i zabrawszy rzeczy, wartości 5000 koron, wyszli najspokojniej z łupem.

WŁAMANIA NA PROWINCYI. Posterunek żandarmeryi w Pietrzskach koło Jaworzna zawiadomił dyrekcyę policyi w Krakowie, że nieznani sprawcy włamali się do biura fabryki cementu w Pietrzyskach. Rozbili kasę ogniotrwałą i skradli z niej 35.000 koron w banknotach, poczem zbiegli.

Policya miejska w Tarnowie zawiadomiła policyę w Krakowie, że w nocy z 16 na 17 bm. włamali się złodzieje do sklepu zegarmistrza Chaima Felda, przy ulicy Krakowskiej i skradli mu większą ilość biżuteryi, wartości 16.400 koron.

POGRZEB OFIAR KATASTROFY W ŁAZACH. Onegdaj odbył sę pogrzeb 32 ofiar eksplozyi na kopalni w Łazach. W obrzędzie pogrzebowym wzięło udział przeszło 50.000 osób. Na pogrzeb przybyli członkowie komisyi koalicyjnej z Cieszyna i międzysojuszniczej komisyi dla kontroli rozdziału węgla z Morawskiej Ostrawy. Wydział górniczy Rady Narodowej uchwalił na rzecz wdów i sierót po zabitych górnikach tymczasowe 30.000 koron. W szpitalu Orłowskim zmarło dalszych 10 górników, których pogrzeb odbył się w sobotę.

KATASTROFA TRAMWAJOWA POD ŁAZAMI. Wczoraj o godz. 6 wieczorem zderzyły się między przystankiem szyb „Henryka" i Łazy w pełnym biegu dwa tramwaje. Oba przednie wozy zupełnie strzaskane. Dwie osoby zabite, 5 ciężko, a 14 lekko rannych.

Z KRAJU.

—o—

BIAŁA. (Zażydzenie). Plaga zażydzania ważnych posterunków ekonomicznych w wojskowości nie tylko w Krakowie ale i w Białej się szerzy. Oto dowiadujemy się, że nietylko reszki żydów z czasów austryackich zostały na ważnych placówkach ekonomicznych, ale coraz nowi przybywają. Intendanturę prowiantową załogującej tu piechoty prowadzi żyd por. B., ważny oddział w zakładzie umundurowania ma por. W. — który niedawno rzucił robotnikom, protestującym przeciw wprowadzeniu żyda na stanowisko majstra słowa: Wy tu wszyscy pójdziecie a ja zostanę!" — A oto znów dowiadujemy się, że do prowiantury w szpitalu zapasowym w Bielsku „zaprosił" szef sanitarny dr W. żydka kupca z Bielska Hupperta. Cóż dziwnego, że żołnierze chorzy i ranni skarżą się na głód i złe pożywienie? — Quousque tandem?! Dokąd to będzie? Dokąd będziemy hodować tych „neutralnych" pasożytów, którzy nam za granicą tyle psują? Kiedy Dowództwo Okr. krak. wglądnie w te sprawy?

Czekamy!

HANDEL, PRZEMYSŁ, FINANSE.

—o—

Polska — wielką krzyżownicą dróg.

Zarys układu polskiej sieci kolejowej.

W Towarzystwie Politechnicznem we Lwowie wygłosił inżynier Ig. Drexler odczyt w którym podał kierownic ze zasady przy konstrukcyi układu sieci kolejowej w Polsce.

Światowy ruch przewozowy jak to prelegent na podstawie schematycznego zarysu dowodził, ma **na ziemiach polskich cztery kierunki:**

1. lądowy z głębi państwa rosyjskiego ku zachodniej Europie;

2. lądowo morski z Rosyi ku morzu Adryatyckiemu;

3. między-morski od Adryatyku ku morzu Bałtyckiemu i

4. od morza Czarnego ku Bałtykowi.

System dróg żelaznych pierwszego i drugiego kierunku jest dobrze rozwinięty w sześciu wielkich liniach. Szlak międzymorski adryatycko-bałtycki tj. łączący Tryest i Fiume z Gdańskiem, wymagać będzie uzupełnienia prostolinijną dwutorową trasą z Częstochowy do Torunia. Przewozowy ruch towarowy na tej linii nie będzie wielki. Czwarta linia, od morza Czarnego ku Bałtykowi, t. j. Odessa, Kilia lub Constanza-Gdańsk jest od tamtej bez porównania ważniejsza. Spodziewanym jest ruch przewozowy większym wobec tego, że od wschodu dochodzi do morza Czarnego arterya Batum- Baku, sięgająca swem przedłużeniem w głąb pod granicę chińską. Kolej ta, w linii powietrznej 1200 km. długa, dopiero podczas wojny marnie zbudowaną linią Bełzec-Rejowice wymaga **nowej trasy między Lwowem a Kulikowem oraz między Bełzcem a Lublinem** i urządzenia całej linii jako dwutorowej dla pociągów pospiesznych.

Za podstawę układu linii kolejowych przeznaczonych przedewszystkiem dla ruchu państwowego uważa prelegent potrzebę połączenia głównych ośrodków życia państwowego t. j. **Warszawy, Poznania, Łodzi, węzła Katowickiego, Krakowa, Lwowa, Wilna i Gdańska.**

Z tą siecią powinny być złączone miasta Drohobycz (Borysław) i Cieszyn.

Sieć kolejowa drugorzędna powinna odpowiadać przedewszystkiem lokalnym interesom, przekraczając jak najlicznicj linie byłych kordonów, dla przyspieszenia procesu

zatarcia różnic wywoływanych celowo przez najeźdźców. W sieci linii trzeciego rzędu zaleca prelegent stosować kolejki wąskotorowe. W związku z powyższem zadaniem pozostaje budowanie stacyi urządzanie składów, magazynów, udoskonalenie linii telefonicznych i lotniczych, powołanie do życia specyalnych organizacyi handlowych, bankowych, spedycyjnych. Na całość wymienionych spraw będzie miała wielki wpływ celowo ułożona elastyczna taryfa.

Odpowiednie zarządzenia wzmogą ruch turystyczny, podniosą

wielki przemysł kolejowy,

gdyż dla samego normalnego ruchu na istniejących już liniach potrzebuje Polska 17.000 lokomotyw, 34.000 wozów osobowych, 340 tysięcy wozów towarowych.

Jak w innych dziedzinach życia, staje młode państwo i tu

wobec zadań wprost gigantycznych

Od naszej własnej sprężystości, energii, zapobiegliwości i organizacyi będzie zależał rozwój stosunków w przyszłości i dobrobyt licznych pokoleń.

—o—

„Polskie fabryki broni i amunicyi“.

W Warszawie zawiązała się spółka akcyjna p. n. „Polskie fabryki broni i amunicyi“, która ma za zadanie przy współudziale i pomocy technicznej wielkich zakładów przemysłowych wojennych naszych aliantów, jak: Scheider i Cie w Creuzot i Wickers w Sheffieldzie, planowo ująć tę akcyę i jak najspieszniej stworzyć w Polsce niezbędny dla naszej armii przemysł wojenny, tj. własne wytwórnie karabinów, armat, pocisków, materyałów wybuchowych itd.

Inicyatorami tej spółki są pp.: St. ks. Lubomirski, St. Karłowski, St. Surzycki, A. Słaboszewicz i Br. Załeski. Oprócz tego do współzałożycieli spółki należą: Krzysztof Brun i Syn, Zd. Byczkowski, P. Drzewiecki, prezes Izby przemysłu i handlu w Krakowie T. Epstein, jen. W. Falewicz, poseł J. K. Federowicz, Zd. hr. Grocholski, St. Jasiukiewicz, Wł. Kiślański, H. Kolberg, L. br. Kronenberg, M. Lewandowski, St. Meyer, Al. Meystowicz, Podolskie akc. Tow. przemysłowe, St. Szymański, M. Szydłowski, J. hr. Tyszkiewicz, i banki: 1) warszawskie: Bank dla handlu i przemysłu, Bank kredytowy, zachodni, Bank ziemiański, S. Natanson i Synowie; 2) poznańskie: Bank Związku spółek zarobkowych i Bank handlowy w Poznaniu i 3) galicyjskie: Bank przemysłowy, Bank krajowy, Bank dla handlu i przemysłu, Bank hipoteczny.

Spółka akcyjna „Polskie fabryki broni i amunicyi“, której statut jest złożony przez założycieli do zatwierdzenia w ministeryum handlu i przemysłu, powstaje z kapitałem zakładowym 50 milionów marek. Oprócz tego przewidzianą jest emisya obligacyi do sumy 150 milionów marek. Część kapitału akcyjnego i obligacyjnego będzie umieszczona zagranicą w krajach z nami zaprzyjaźnionych.

Pertraktacye z rządem polskim, jako jedynym odbiorcą wyrobów spółki, w sprawie udziału rządu w spółce i otrzymania w zamian niezbędnych gwarancyi, a także pertraktacye z przedstawicielami naszych aliantów są w toku.

—o—

Zakupy w Paryżu.

Powróciła do Warszawy delegacya, która wyjeżdżała do Paryża i Londynu w celu zbadania miejscowych rynków i określenia, jakie artykuły, niezbędne w Polsce, możnaby otrzymać.

Delegacya zawarła umowy po cenach umiarkowanych. Mimo bardzo niskiego kursu marek (około 250 fr. za 100 mk.) różnica między cenami na rynku paryskim a spekulacyjnym handlem miejscowym jest tak olbrzymia, iż przez dłuższy czas wypadnie nam o wiele taniej nabywać artykuły pierwszej potrzeby zagranicą.

Przedewszystkiem rynki francuski i angielski są zaopatrzone w zapasy olbrzymie, wobec wznowionej produkcyi pokojowej, firmy miejscowe chętne są do zawierania umów na wywóz.

Delegacya zajęła się zakupem artykułów najpotrzebniejszych, tych o których normalnie zarobkujący człowiek u nas marzyć nie może wobec cen paskarskich. Należy tu przedewszystkiem obuwie, bielizna, odzież i tkaniny. Starania o nabycie skór spełzły na niczem.

Narazie zakupiono 200.000 par obuwia po 12 i pół fr. za parę. Jeżeli obliczymy to w markach po kursie obecnym, wypadnie około 30 mk za parę.

Nabyto dalej 300.000 garniturów męzkich po 60 fr., co uczyni około 150 mk. W tejże ilości 300.000 nabyto koszule i kalesony, płacąc około 10 fr. za garnitur (koszule po 6—7 fr., kalesony po 3 fr.).

Na mocy porozumienia rząd francuski otworzył nam kredyt do wysokości 50 milionów fr. na rachunek pożyczki zewnętrznej. Usunięto w ten sposób trudności kredytowe.

Zakupu powyższego dokonano z ramienia rządu, aby zaspokoić istniejące obecnie poważne braki w naszym kraju. Ale otwiera się tu również pole szerokie dla przedsiębiorczości prywatnej. Wskutek bowiem przeprowadzonego układu nastąpiło zniesienie zakazu wywozu towarów z Anglii i Francyi. Dla ułatwienia stosunków handlowych ustalono specyalną komisyę międzykoalicyjną (commision interalliee), która będzie zajmowała się w Gdańsku odbiorem towarów, wysyłaniem ich do Polski i regulowaniem stosunków finansowych.

Sprawę trudności walutowych rozstrzygnięto w ten sposób, iż do czasu nadejścia z Paryża nowej waluty polskiej postanowiono użyć pośrednictwa banków miejscowych. Kupcy polscy, którzy zechcą nabywać towary w Paryżu, mogą należność za nie deponować w większych bankach warszawskich w poważnych papierach procentowych z doliczeniem na przypadek zmian kursowych po 25 procent do sumy zakupu. Wypłatę należności zatem w terminie określonym będą gwarantowały banki tutejsze, mając oparcie w złożonych walorach. Wykup musi nastąpić w chwili wprowadzenia waluty polskiej.

Francya posiada do zbycia mnóstwo tkanin, bielizny, odzieży, manufaktury w postaci nici, guzików, szpilek, igieł, maszyn, chemikalii itd.

Pierwsze transporty wysłano d. 18 kwietnia. Codziennie z Motzu wychodzi jeden pociąg dla dowiezienia nabytych towarów do Polski.

—o—

Kompenzacyjna umowa handlowa między Polską a Austryą niemiecką.

Po dłuższych naradach sfinalizowano między Austryą niemiecką a Polską umowę kompensacyjną.

Jako przedstawiciele rządu polskiego brali udział w układach szef sekcyi w ministerstwie handlu i przemysłu Doermann, przedstawiciele wszystkich ministerstw resortowych i doradca handlowy rządu polskiego w Wiedniu p. Łahocińskiego, z ramienia rządu Austryi minister handlu i robót publicznych Zerdik i radca ministeryalny Kloss. Zawarta umowa przedstawia się jako układ ramowy i przewiduje wymianę towarów przemysłowych. Z Austryi wywożone być mają w szczególności: metale, skóry gotowe, maszyny rolnicze i fabryczne, papier dziennikarski i zwykły, wyroby tekstylne; z Polski: węgiel, nafta, benzyna, oleje, jaja, gęsi, ziemniaki. Wartość artykułów kompenzacyjnych dochodzi do kwoty 350 milionów koron. Umowa przewiduje obrót handlowy nietylko ściśle w ramach kompensaty lecz także kupno towarów za gotówkę. Postanowiono utworzyć w Warszawie i Wiedniu specyalne organizacye, które pod ścisłą kontrolą starać się mają o uchylenie niepotrzebnego pośrednictwa a temsamem podwyższenia cen.

Czekamy na wyjaśnienie ustępu dotyczącego przewidzianego kupna za gotówkę.

Gdybyśmy zezwolili na zakupno u nas towarów za gotówkę spotkalibyśmy się rychło z ogłodzeniem kraju, z podwyżką cen na artykuły niezbędnej potrzeby, i z napływem koron, któ rych chyba nie pożądamy.

Natomiast byłaby zupełnie słuszną rzeczą, ażebyśmy mogli zużyć zatrzymane nasze fundusze we Wiedniu na zakupna gotówkowe.

Fundusze te musimy za wszelką cenę zwolnić gdyż ich zatrzymanie jest niczem nieuzasadnionem nadużyciem.

—o—

Kronika gospodarcza.

WARSZAWA. (Telef. od koresp.). Poseł Adam wystosował do Marszałka Sejmu list, w którym oświadcza, że wobec wypowiedzianej przez Komisyę regulaminową do Marszałka opinii, iż objęcie stanowiska naczelnego dyrektora Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej wymaga złożenia mandatu poselskiego — **rezygnuje ze stanowiska naczelnego dyrektora Kasy.**

UNIFIKACYA STOSUNKÓW CELNYCH W POLSCE. W ministerstwie handlu odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Strassburgera konferencya nad unifikacyą stosunków celnych w państwie polskiem. W konferencyi wzięli udział między innymi sekretarz Izby handlowej w Krakowie Dr Beres, prof. Dr Bujak, reprezentanci fabrykantów w Bielsku i inni.

Referent ministerstwa przedłożył za podstawę prowizorycznego systemu handlowo-politycznego przyjęcie rosyjskiej taryfy autonomicznej. Przedstawiciele Wielkopolski i Małopolski oświadczyli się za przyjęciem taryfy austro-węgierskiej, względnie niemieckiej. **Przyjęto ostatecznie propozycyę referenta.**

Organizacye gospodarcze wszystkich zaborów przedłożą w najbliższym czasie wydziałowi polityczenemu swoje opinie i wnioski, dotyczące zmian pozycyi w taryfie rosyjskiej. Prowizoryczna ta taryfa wejdzie w życie dnia 1 lipca br. Obecnie na terytoryach Polski istnieją 4 systemy celne.

—o—

Kursa walut.

WARSZAWA, 23 maja. Obroty rublami duże, pozostałymi niewielkie. Ruble dość mocno, korony i franki słabo. Ruble carskie 117.50—119.25. Ruble dumskie 69.50—69.75. Korony 51.80—51.50. Franki 248—246; drobne 238; funty 69—69.75.

WIEDEŃ, 23 maja. Marki 174, Leje 180, Lewy 130, Franki szwajc. 438, francuskie 350, Liry 300, Funty szterl. 105, Dolary 23, Ruble 180.

ZURYCH, 22 maja. Berlin 36.50, Wiedeń 21.50 (korony stemplowane 21.50, niestemplowane 20.50), Nowy Jork 512, Amsterdam 201.25, Londyn 23.75, Paryż 75.30, Bruksela 76.25, Medyolan 58.25, Sztokholm 130.50, Kopenhaga 121.50, Petersburg 45.

AMSTERDAM, 22 maja. Berlin 19.10, Wiedeń 11, Zurych 49.95, Sztokholm 65.50, Kopenhaga 60.10, Nowy Jork 254, Londyn 11.79 i pół. Paryż 38.40.

—o—

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 24. maja 1919.

	ofiarow.	żądano	transak
4% Poż. kraj. E. 1893	102·50	103·50	
4% „ „ szkol. E. 1908 .	102·—	103·—	
4½% Poż. kraj. z r. 1913 . .	—·—	106·—	
4½% „ „ „ 1914 . .	104·50	105·50	
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	99·75	100·75	
4% „ „ Lwowa	97·00	98·00	
4½% Oblig. kom. Banku kraj.	104.00	105·00	106·10
4% „ „ „ „	102·00	103·00	
4% „ kolejowe „ „	101.00	102·00	
4½% Listy zast. Banku krajow.	108·50	109·50	
4% „ „ „ „	105·—	106·—	106·—
4% Listy zast. Tow. kredyt. ziem.	108·25	109·25	
4½% „ „ „ „ 52 lat	110·—	111·—	
4% „ „ „ „ 41 lat	—·—	—·—	
4½% „ „ Banku hipot. .	105·50	106.50	
4% „ „ „ „ 60 l.	102·50	103·50	
4½% „ „ Banku Gal. dla handlu i przem.	106·05	107·50	
4½% „ „ Gal. Ziemskiego Banku Kredyt. .	105·—	106·—	
Bank Przemysłowy	620·—	630·—	
Gal. Bank Hipoteczny	665.—	—·—	
Bank Galic. dla handlu i przem.	535·—	—·—	
Gal. Ziem. Bank Kred. . . .	480.—	—·—	
Bank Ziem. dla Gal., Sl. i Buk.	—.—	—·—	
Polskie Tow. handlowe . . .	380·—	390·—	
Tow. akc. Zieleniewski	—.—	—·—	
„Górka“ Fabr. cementu. . . .	540·—	550·—	
Gal. akc. Zakł. górn. „Siersza“	—·—	—·—	

WALUTY.

Marki polskie	188·—	192.—	000·0
Marki niemieckie	193·—	196·—	000·—
„ „ drobne . .	190·—	195·—	
Ruble carskie po 100 Rb. . .	235.—	240·—	
„ „ 500 „ . . .	228·—	233.—	246·—
„ „ drobne . . .	—.—	—·—	
„ dumskie	137·—	141·—	140·—
Lei rumuńskie	210·—	216·—	230·—

—o—

WAŻNE DLA PP. MALARZY!!
Młynki do farb po K. 160
Drobner — Kraków.

Przed sezonem! (Wyroby krajowe).
„Wągryna“ płyn przeciw wągrom Kor. 23.—
„Boroi“ zgęszczona gliceryna Kor. 9·—
„Krem ogórkowy“ przeciw piegom Koron 9·—
433
DROBNER — KRAKÓW.

411
OPŁATKI

Kapsułki „Hygieniczne“ do zamykania na sucho. Opłatki płaskie apteczne, okrągłe i kwadratowe. Opłatki cukiernicze

FR. LENERT

Kraków, Sławkowska 6.
Generalna reprezent. warszawskiej fabryki.

„SATYR“

416

najpoczytniejszy, najbardziej rozpowszechniony
Tygodnik humorystyczno-satyryczny
wychodzi **w KRAKOWIE** pod redakcyą
Wacława Grabiańskiego.
Każdy numer bogato ilustrowany zawiera doborową treść pierwszorzędnych autorów.
Cena egz. 1·20.
Prenumerata kwartalna wraz z przesyłką K. 16·—
Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Czysta 19.

!!KRÓJ i SZYCIE!!

Z powodu podrożenia robót krawieckich każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia damskich i dziecięcych
w szkole kroju i szycia „JÓZEFINA“ Długa 11.
429 **Kurs rozpocznie się 2-go czerwca.**
Tamże wszelkie formy podług wziętej miary.

Nowy dom drewniany

stodoła, stajnia na parę koni i krowy, nowe, sklep, trafika, jedenaście morgów gruntu, wszystko obsiane, okazyjnie zaraz do sprzedania za stopięćdziesiąt tysięcy koron gotówką. Realność ta znajduje się we wielkiej wsi pod Krakowem 13 km. gościńcem bitym.

Zgłoszenia przyjmuje osobiście Rząd. upow. biuro parcelacyjne w Krakowie przy ulicy Grodzkiej 26. 435

Zupełnie bezpłatnie!

otrzyma każdy 430
prenumerator „SATYRA“
tytułem premii niezmiernie aktualną broszurę
Kazimierza Przerwy-Tetmajera
pod tytułem:
„O Spisz, Orawę i Podhale.“
Adres Administracyi „Satyra“:
KRAKÓW, ul. Czysta L. 19.
Prenumerata kwartalna **K. 16.**

Zamówienia na MIÓD „ZAGŁOBA“
(w oryginalnych butelkach) przyjmuje 434
FABRYKA MIODU „ZAGŁOBA“
Spółka z ogr. por.
Kraków, ul. Augustyańska L. 4. — Telefon 1294.
Zlecenia uskuteczniamy odwrotnie.

„Żegluga Polska“
w Krakowie Stow. zarej. z ogr. por.

przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów

zwiększa kapitał udziałowy.

Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje Biuro „Żeglugi Polskiej“ **w Krakowie, Rynek gł. L. 19** (II. p.)

Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący w filiach Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa.
340

Już nadeszły
MASZYNY do PISANIA

różnych systemów, **aparaty** do powielania, oraz **przybory** do maszyn, prawdziwe **amerykańskie radyrki (gumy)** do maszyn do pisania, **wstążki** amerykańskie i **kalki**. — **CENY BEZKONKURENCYJNE.**

Specyalny warsztat reparacyjny.

Wszelkie reparacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach 414

RUDOLF NOWAK
Kraków, ul. Grodzka 44. — Tel. 3541.

POLSKIE
TOWARZYSTWO HANDLOWE T. A.

w Krakowie, ul. Sławkowska 1.
Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjsk.

Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe),
Kształtniki i dźwigary,
Szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice,
Konstrukcye żelazne,
Żelazo na zimno walcowane,
Żelazo na podkowy, 366
Osie wozowe (zwykłe i apretowane),
Obręcze kół, kute,
Śruby i nity,
Drut (walcowany, ciągnięty i o powłoce metalowej),
Gwoździe,
Blacha (gruba cienka i ocynkowana),
Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe),
Odlewy dla kolei państwowych,
Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta,
Półfabrykaty,
Surówka i hematyt.

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych w Krakowie, ul. Wiślna 3.

Dział Bławatno-Galanteryjny

poleca po cenach znacznie zniżonych:

Materyały na ubrania męskie, damskie i dla dzieci.
Jedwabne materye czarne i kolorowe.
Kloty i szersze na podszewki, Watalina.
Barchany kolorowe i białe, **Płótna** lniane i konopne grube, **Płócienka** kolorowe.
Szale i chustki jedwabne.
Chustki na głowę — flanelkowe i inne. (162)
Koszule męskie, **Płaszcze** męskie i dla dzieci.
Obuwie męskie, damskie i dla dzieci.
Ubrania dla robotników i dla chłopców.
Staniczki damskie — batystowe i perkalowe.
Fartuszki, Pończochy damskie i dla dzieci.
Skarpetki męskie, **Szelki.**
Sienniki, worki, ścierki, ręczniki, — **Torby** ręczne targowe.
Sukna do **wycierania posadzek.**
Szpagat cienki i gruby do wiązania.
Sznurowadła do bucików. — **Przędza** szewska.
Kapsle, Zatrzaski, Koronki i Hafty. — Wstążki.
Guziki wszelkiego rodzaju do bielizny, ubrań męskich i damskich. Sprzączki, Haczyki, Wieszadła.
Mydełka i artykuły toaletowe **Grzebienie, Szczotki, Perfumy.**
Aparaty do golenia. — **Nożyczki, Scyzoryki.**
Farby „Palatyn“ do farbowania materyi — w różnych kolorach.

Sprzedaż hurtowna i detaliczna. Ceny znacznie zniżone.

WYDAWCA: W ZASTĘPSTWIE SPÓŁKI WYDAWNICZEJ: STANISŁAW RYMAR. — REDAKTOR: LUDWIK SZCZEPANSKI.
DRUKARNIA I STEREOTYPIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIANSKICH W KRAKOWIE. — ULICA KARMELICKA 16. — TELEFON 315.